

Katedra Lucyfera i Katedra Michała Archanioła



Brat Bogumił Marian Adamczyk, urodził się 9 X 1931 r. w Otałęży, powiat Mielec. Po wojnie w 1946 r. zamieszkał z rodzicami w Dąbrowie Tarnowskiej, gdzie ukończył szkołę podstawową i dwie klasy szkoły średniej. Studia średnie i wyższe (cztery lata teologii) kończył w Tarnowie. Ze względów zdrowotnych nie przyjął święceń kapłańskich. Po rocznym nowicjacie w Niepokalanowie (1956 r.) i dwuletnim u o.o. Kamedułów na Bielanych (1957-58), zamieszkał w pustelni k. Kalwarii Zebrzydowskiej, gdzie wstąpił do III Zakonu św. Franciszka i przyjął imię Bogumił. Tam, w czasie czteroletniego pobytu, napisał m.in. pierwszą część eposu ewangelicznego pt. "Pan Jezus". W tym samym okresie odprawił pokutne pielgrzymki po całej Polsce ze srebrnym worku z napisem „Czyńcie pokutę”. W 1963 r. przeniósł się na teren Ojcowskiego Parku Narodowego, gdzie w grocie masywu skalnego zw. „sukiennice” zbudował „chatę pustelnika” i tam jest na stałe zameldowany (Prądnik Korzkiewski 67, gm. Wielka Wieś, parafia Biały Kościół).

W 1971 r. po uzyskaniu misji kanonicznej zaangażował się w pracę rekolekcyjną na terenie diecezji lubelskiej i zamojskiej, którą kontynuuje do dnia dzisiejszego.

Od 1981 r. nawiązał kontakt z Polskim Domem w Starej Jerozolimie i znany jest w tamtym środowisku jako przewodnik grup pielgrzymkowych po Ziemi Świętej. Tam też napisał drugą część eposu ewangelicznego pt. „Publiczne życie Chrystusa”. Obecnie ukazało się kilka książek jego pióra, m.in. epos ewangeliczny w trzech tomach pt. „Pan Jezus”, ponadto: „Odmawiajcie różaniec”, „Dwie Katedry”, „Dzieci Boże”, „Rozgrzeszenie” oraz ostatnio wydane „Listy z pokutnej trasy”.

O misterium zła w świecie napisano już wiele książek. Spotyka się coraz więcej opracowań, można by nawet stwierdzić, że obecnie przeżywamy jakąś dziwną fascynację tematami dotyczącymi działania Szatana w życiu człowieka. Ta fascynacja złem bardzo często nie prowadzi nas bezpośrednio do Boga, lecz pozostajemy na poziomie fajerwerków religijnych np.: egzorcyzmy, diabelskie opętania, spirytyzm, szeroko rozumiane doświadczenia okultyzmu itp. Obserwując te tajemnicze zjawiska popadamy w niebezpieczeństwo zatrzymania się jedynie na zewnętrznych manifestacjach. Zapominamy o podstawowej Chrześcijańskiej zasadzie, że tak naprawdę walka ze złem rozpoczyna się już w naszym wnętrzu, gdzie każdy człowiek posiada władzę wolności i z tej wolności na swój autonomiczny sposób korzysta. Za Świętym Pawłem, apostołem możemy powiedzieć: „Nie toczymy bowiem walki przeciw krwi i ciału, lecz przeciw Zwierzchnościom, przeciw Władzom, przeciw rządcom świata tych ciemności, przeciw pierwiastkom duchowym zła na wyżynach niebieskich”. (List do Efezjan 6:12)

O tej duchowej walce w praktyce, wspaniale pisze brat Bogumił Adamczyk, człowiek, który kilkadziesiąt lat temu dosłownie przyjął słowa Pana Jezusa: nie martwcie się o to, co będziecie jeść i pić, szukajcie wpierrw Królestwa Bożego, a wszystko inne będzie wam przydane. I postanowił wpierrw szukać Królestwa Bożego w życiu pustelnicznym i, jak sam potwierdza z perspektywy już ponad 40 lat, pomimo że nie posługuje się pieniędzmi, nigdy niczego mu nie brakowało. Szczególnym zaś zamiłowaniem brata Bogumiła jest własnoręczny wyrób różańców.

Wszystkie książki brata Bogumiła traktują o tematyce duchowo-ascetycznej. Kolejne wznowienia poszczególnych pozycji świadczą o ogromnym uznaniu czytelników dla jego publikacji. W tym numerze „MICHAELA” postaramy się zaprezentować szczególnie jedną pozycję pt. „Dwie Katedry”.

Autor dzieli się w niej swoim doświadczeniem walki duchowej i po mistrzowsku odkrywa tajemniczy świat duchowy, w którym dokonuje się walka o człowieka i jego Zbawienie pomiędzy światem zbuntowanych duchów, upadłych demonów, które dążą do zniszczenia człowieka i jego godności, a Światem duchów Niebieskich, które posłane są przez Stwórcę, by ludzkość w tej walce wspomagać i chronić. Autor całość zagadnienia przedstawił na podstawie dwóch Katedr. Pierwsza katedra to szkoła Lucyfera, przywódcy zbuntowanych duchów niebieskich. Lucyfer gromadzi w swojej szkole całe piekło i uczy, w jaki sposób walczyć z człowiekiem, by zwyciężyć i uczynić z niego współpracownika piekła. Podaje sposoby, fortele, oszustwa, kłamstwa i wszelkie inne środki mające pomagać w zdobyciu władzy nad człowiekiem. Autor ukazuje tu głęboką znajomość nie tylko duchowości człowieka, ale całej natury ludzkiej. Katedra Lucyfera to kilkanaście wykładów, gdzie poprzez zdobywanie władzy nad zmysłami Lucyfer prowadzi demony do wiedzy, jak kusić poszczególne stany ludzi: dzieci, młodzież, ojców i matki, duchownych i rządzących, by w końcu zaatakować wiarę.

Lektura ułatwiona jest także poprzez to, że całość podana jest w sposób poetycki – trzynastozgłoskowcem, co dodatkowo czyni ją przystępną dla czytelnika.

Oto fragmenty zaczerpnięte z książki „Dwie Katedry”

Katedra Lucyfera

Wykład wstępny

Szatan - potentat wiedzy nad wszelkie geniusze! -
Używa wszystkich środków, aby spętać dusze:
Bardziej przebiegły w kłamstwie niż sztab polityki.
Zna on wszystkie maniery, żądze i nawyki;
Jak trzeba, to w anioła światłości się zmienia,
Innym razem jest cięty jak żądło szerszenia.
Raz powabny, przystojny, niczym miss piękności,
To znowu za laurami wszczyną dziki pościg.
Obej mu odpoczynek, ciągle zalatany...
Chce podstępnie przekonać, zwłaszcza wyższe stany,
Że prawda o złym duchu jest li tylko mitem;
Gdy to się mu powiedzie - żniwo znakomite!
Zna wszelkie zawilości, tajniki natury.
To ludzie zdobią czarta w ogon i pazury,
Boć w swej istocie duchem jest inteligentnym.
Z Objawienia Bożego wiemy, że przekłęty!
"Ja, przywódca rewolty, równy Wszechmocnemu,
Chcę podać wam nakazy mojego systemu,
Byście skutecznie dusze żyjące na ziemi
Mogli wyszarpać Stwórcy hasłami moimi!

To zadanie jest trudne, moi sojusznicy,
Gdyż lud jest zasilany łaskami Dziewicy,
Na której się potknęły moje hufce mnogie:
Ona wielkich odstępów łączy wtórnie z Bogiem.
Aby wasze wysiłki osiągnęły skutki,
Macie słuchać wykładów pilnie, bo czas krótki!"

"Wiadomo, że na ryby wiążą różne sieci,
Tak odmiennie się kusi dorosłych i dzieci.
W inne sidła niż lisy, ptasznik chwyta wrony,
Tak różnie trzeba kusić prostych i uczonych.
Jakie sieci zastawiać między niewiastami,
A jakie pośród mężczyzn: podzielę się z wami."

Zdobywanie smaku i powonienia

Ponad katedrą kłamstwa powiewa bandera,
A wkoło mnóstwo biesów u stóp Lucyfera:
"Dzisiaj nowy materiał pokrótce wyłożę.
Grupa waszych kompanów pewnie o tej porze
Rozstawiła się w knajpach, nie na rekreacji,
Tylko że w tych godzinach jest tam moc libacji
Z okazji święta kobiet. Tam przy lampce wina
Bramy węchu i smaku chwieją się jak trzcina,
I nie trzeba wysiłku ze strony szatana:
Twierdze alkoholików jak brudny kałamarz,
Pozwolą z sobą robić, co najgorsze w świecie,
Zwłaszcza, gdy się gromadzą przy sprośnej kobiecie.
- Dlaczego tak się dzieje? - ktoś z ciekawych spyta.
Człowiek w bydlę się zmienia, choć nie ma kopyta,
A najczęściej przy wódce - piekielnym produkcie.
Już przy małej ilości nastaje zatrucie
Całego organizmu, podobnie przy opium,
A tym bardziej, gdy ludzie jak wodę ją żłopią!
Z tym co mówię, nie wolno przed nikim się zdradzić:
Gdyby ktoś sekret wydał, będzie zgrzytał w kadzi...
Czy wiecie, ile piekło ma z wódki zdobyczy?!
Jej produkcji nie wolno ludziom ograniczyć!

Gdy zaś kobieta pije: sukces jak się patrzy!
Więcej nam dusz napędzi, niż tysiąc siłaczy.
Wódka ma tę "zaletę", że bramy otwiera
Pięciu zmysłów i duszy. Spytajcie kelnera,

A potwierdzi wam osąd szatańskiej katedry.
Wódka nie tylko słabych - łamie także cedry!
Jest silniejsza od wodzów spod Troi i Sparty:
W najtajniejsze archiwa z nią dostęp otwarty..."

Kuszenie dzieci i młodzieży

Wokół czarnej katedry stoi tłum demonów,
Do których wódz Lucyfer tak przemawia z tronu:
"Wyznaczyłem wam zakres kuszenia na ziemi:
Zajmiecie się młodzieżą i dziećmi małymi!
Macie więc najważniejszy rejon do działania,
Bo młoda dusza chciwie dobro i zło wchłania.
Co za młodu się wsieje, to na całe życie
Zostaje w duszy. Sądzę, że świetnie spełnicie (...)

Wszechmocny przydał dziecku dobrego Anioła:
Ten zawsze wiernym stróżem, nawet w wyższych szkołach.
Jego jedyną troską - szczepić dobro ducha!
Ale wiedźcie, że człowiek posiada dwa ucha:
Jeśli przy jednym stoi Anioł Wszechmocnego,
To ja wysyłam "stróża" dla ucha drugiego! (...)

Niech przekona rodziców - za moją podniętą!
Że Chrzest uwłącza mężom, a zwłaszcza kobietom.
Bo dziecko nie jest wcale obciążone grzechem.
Ta propaganda świecka wchodzi już pod strzechę:
Oby zdołała wszystkie matki otumanić,
Wówczas by odpoczęły w swej pracy szatani.

Niechże waszym staraniem będzie ciągła troska,
By zamiast noworodka chrzczono już podrostopka.
W ten sposób mieć będziecie czasu dosyć wiele,
Aby zaszczepić złości na duszy i ciele (...)

Gdy dziecko już podrośnie, nowa praca czeka:
Mówcie matce, że pacierz powinna odwlekać,
Bo szkoda męczyć dziecka i tak nie rozumie.
Jeśli matka pobożna, perswadujcie kumie (...)
A ziarno, jakie padło w czasie Chrztu do serca,
Uśnie bez rosy łaski, jak uschło w mordercach.

Brdząc zaczyna rozróżniać, co zło, a co dobro:
Musicie więcej maścić złością duszy obrok.
Tu znów pomogą starsi przez rubaszną mowę
(Na ogół dziś nie liczą się starsi ze słowem!)
Przez zgorszenie najwięcej psuje się młodzieży,
Zwłaszcza, że w Chrysta: 'Biada!' mało kto dziś wierzy."

Kuszenie ojców i matek

Legion czartów na sali pospiesznie się zbiera,
By służalczo wysłuchać lekcji Lucyfera (...)
"Na tej lekcji udzielę wam stosownych uwag,
Jak kaptować rodziny w piekielną niewolę.
Czym dla ciała gangrena, a dla szaty mole:
Tym są grzechy małżonków w współczesnej rodzinie!
Jeśli kler nie przeszkodzi, to nim wiek upłynie,
Całe narody będą zatrute u źródła
Życia każdej jednostki, bo wiara wychłódła
W bardzo licznych rodzinach. A gdzie nie ma wiary,
Tam się szerzy nieczystość, pijaństwo, wagary,
Morderstwa i kradzieże... Za nimi się wkrada
(Nawet do katolików!) współmałżonków zdrada!
Do tej zdrady powinny zmierzać wasze trudy.
Zanim poślę do ludzi, wyłożę wam wprzód
Kilka śmiałych postępów, które w samo jądro
Sakramentu małżeństwa biją trutki żądło.

Po pierwsze - Zabijanie poczętego płodu!
By skłonić do tej zbrodni, nie szczędźcie zachodów,
Gdyż korzyści bombowe, podaję niektóre:
Matka, czy ojciec zbrodniarz wnet się staje gburem,
Jeszcze gorszym od łotra, co urągał z krzyża
Zbawicielowi świata. Ten bardziej ubliża (...)

Ułatwia im rozpustę w osłonie małżeństwa,
Piętnując Kainowe na czole przekleństwa.
Rozrywa więź miłości, budzi zazdrość wściekłą
I na równi z aborcją otwiera im piekło!

Następny manewr zmierza do świeckich rozwodów,
Niemniej potężny w skutkach, niż spędzanie płodu.
Całe rzesze narodów tym występkiem strułem.
Sprawę mi pokrzyżował ten, co wiąże stulę (...)

Nakłaniajcie, by ślubów nie brali w kościele,
Bo to zbyt krępujące, a nuż się nie zgodzą?
Matki z małżeństw kościelnych wszystkie dzieci rodzą
I trudno je nakłonić (tak było przed laty!)
By się pozbyły dziecka. - Precz, diable kosmaty! -
Zawsze mi odpaliły, gdym podsuwał zabieg.
Ani mąż nie zezwolił tracić dziecka babie,
Choćby miał piętnascioro. Obawiał się Sądu
Bożego, nie uprawiał tym bardziej nierządu...
Obecnie sfolgowały ślubowania więzy."

Kuszenie duchownego stanu

Znowu w tajemnej sali tłum czartowski wzbiera,
By wysłuchać następnej lekcji Lucyfera.
"Ważne sprawy - rozpoczął - mam dzisiaj wyłożyć,
Stąd grobowe milczenie niech nastanie w łoży."
Gdy się uspokoił dusz uwodziciele,
Lucyfer wystrojony jakby na wesele,
W inny sposób przedstawia temat zagadnienia:
"Czy wiecie, kto grzeszników na świętych przemienia?
Nie Michał z Aniołami, ani święci z Góry:
Największym cudotwórcą - to ten klecha, który
Zasiada w słuchalnicy, lezie do ołtarza...
On w najpodlejszej duszy mocą Chrysta stwarza
Życie nadprzyrodzone, niszcząc grzech uprzednio.
Nawet gwiazdy w przestworzach przed klechami błędną,
Bo w kapłańskiej posłudze równi Wszchemocnemu!
Ten wykład najważniejszy jest ze wszystkich przemów,
Jakie wam wygłosiłem.

Teraz wam wykażę,
Jak kaptować kapłana, by wzgardził ołtarzem,
A tym samym i Zbawcą, u którego służy..."
Tu drapnął się w czuprynę swym pazurem kurzym,
Jakby nie wiedział, z której ma rozpocząć becзки.
"Na pastwisku - zagadnął - pasą się owieczki,
Białe, tłuste, wesołe... Pośrodku zaś stada
Chodzi pasterz skupiony i całością włada.
Gdy spostrzeże, jak owca schodzi na manowce,
Wszystko daje ze siebie, by zawrócić owcę:
Żal mu nawet jednego zagubić kopyta.

A gdy wilki zachodzą, wówczas łagę chwytą
I z narażeniem życia broni swych owieczek.
Nawet nad parszywymi roztacza swą pieczę!
Kto chce zagrabic owce, musi bić w pasterza!
Właśnie do tej potyczki ta opowieść zmierza. (...)

Na próżno podchodzicie poszczególne dusze,
Gdy klecha z tej batalii na cało wam uszedł.
On z powrotem je zwoła, o ile je kocha,
I zaleczy im rany. Nawet dziewczka płocha

Zatęskni za kościołem, pójdzie do Spowiedzi,
Gdy zobaczy, że pasterz w słuchalnicy siedzi. (...)

Trzeba dążyć, by pasterz chwycił się na sidło,
A wkrótce ich owieczki będą żyć jak bydło:
Ale chcę inne sprawy poruszyć tu jeszcze,
A czasu mam zbyt mało. Teraz podam kleszczce,
W jakie należy łapać załogę ołtarzy;
Zakładam, że już znacie jako łowcy starzy
Wiele chwytów wabienia stanu duchownego.
Posłuchajcie w tej sprawie jeszcze mistrza swego."

Egzamin

Przed salą zgraja czartów jak woda wciąż wzbiera.
Drzwi wkrótce się otwarły. Widząc Lucyfera

Usłyszałem pytanie, jakie dał biesowi:
"Kto jest największym wrogiem piekła?"
Bies się głowi,
Mamrocze coś pod nosem, jąka się, powtarza...
Lucyfer podniecony, w stroju kominiarza,
Chwycił czarta za kołtun, potrząsnął czupryną,
Aż się nieborak w kłębek z przerażenia zwinął...
"Ty durniu! Ty cymbale!... Michał... Aniołowie...
Święci... A może rogi na twej głupiej głowie?!
I ty chcesz iść, by kusić, nie wiedząc, kto Ona!
Ładnie by to wyglądał piekielny misjonarz...
Zabrać mi go sprzed oczu, niech mnie już nie złości!"
Porwali do przepaści, gruchocąc mu kości.

"Następny niech odpowie na pierwsze pytanie!"
"Tym wrogiem jest Dziewica! mój wielmożny panie".
"I to największym!" - przydał tyran rozgniewany.

"Ach! te biesy słuchają lekcji jak barany,
A potem od Aniołów mi tutaj zaczyna...
"Tak! Jej się lękać mamy więcej, niżli Syna,
Którego porodziła! Syn, chociaż jest Bogiem,
Nie pali tak straszliwie Jego gniewu ogień,
Jak to upokorzenie: być przez Nią deptany...
To Jej stopy dla piekła - najsrozsze tarany!"

"Stawiam drugie pytanie: niech każdy się liczy,
Że pierwszego wywołam. - Jaka broń Dziewicy
Ma najcięższy kaliber dla zastępów piekła?"
"Różaniec!" - brzmi odpowiedź. Widać, że urzekła
Odpowiedź Lucyfera, gdyż zarzycał: "Brawo!
Już widzę, jak w przyszłości okryjesz się sławą.
Trzy: Jak walczyć z Różańcem? - ostatnie pytanie".
"Wzbudzać w sercach wstyd kpina, wzgardą, wyśmiewa-
niem..."

"Piszę ci eminenter na wołowej skórze
I życzę powodzenia, abyś był przedmurzem
Dla piekła i dla fałszu, a weźmiesz ordery.
Ha! Masz świetny początek dla swej kariery".

Pytał dalej następnych, lecz żebro gorące
Zmusiło do odejścia. Wmieszany w tysiące,
Przechodziłem z Różańcem tu i tam z powrotem,
Aż w końcu, by odpocząć, stanąłem pod płotem
I patrzyłem na kraty, gdzie w tajemnej sali
Odbywał się egzamin. Widocznie się pali,
Bo ciemne kłęby dymu unoszą się z wnętrza.
- Lucyfer rozwścieczony - mówi ktoś - zamęcza
Ostatniego ze szóstki, lecz o co - nikt nie wie.
Rozkazał go zawiesić na smołowym drzewie...".



Katedra Św. Michała Archanioła

*To co do tej pory
przedstawiliśmy ukazuje
prerażającą wizję
napaści Złych duchów
na człowieka, który to w
dzisiejszych czasach tak
bardzo zajęty sprawami
doczesnymi nie zawsze
zdaje sobie sprawę z
otaczającej go sfory*

*demonicznych bestii. Autor w przedstawieniu
otaczającego nas zła, przypomina, że człowiek sam nie
jest w stanie podolać tej walce o swoją wieczność. W tym
miejscu pragnie odnieść wszystko do nowej
rzeczywistości duchowej, jakże innej od tej
zaprezentowanej w pierwszej części opracowania, którą
nazywa Katedra Michała Archanioła. W tej części
ukazany jest wspaniały świat Duchów Niebieskich, które
posłuszne woli Stwórcy stają się posłańcami nieba, by
chronić poszczególnych ludzi przed napaścią duchowego
Nieprzyjaciela.*

*Rozpoczyna pełną zaufania do Niebieskiego Księcia
Inwokacją, by po jej wygłoszeniu przejść do wykładów
dotyczących piękna duszy człowieka, jego godności i
powołania.*

Inwokacja

Twoje, Święty Michale: "Któż jak Bóg!" wołanie,
Choć już wieków nie będzie - nigdy nie przestanie
Zachęcać do wierności w służbie Chrystusowi.

Anielski ani ludzki język nie wysłowi
Zaszczytnego urzędu świętego Michała!
Tobie Królowa Nieba swe wojsko oddała,
Abyś walczył ze smokiem i odniósł zwycięstwo.
(...) Michale Archaniele, dodaj męstwa w boju
Przeciw napaściom czarta, który złość uzbroidł,
By walczyć przeciw ludziom, spadkobiercom Nieba.
Strać go w czelusć piekielną, by się nie wygrzebał.
Umysłów, by uzdrowić na wzór Nikodema.

Niech zniknie z katedr wiedzy chorobliwa trema,
W stosunku do Chrystusa: On jest Królem Chwały!
A każdy, kto Go wyzna jest mędrcom wspaniałym,
Co korzenie umysłu zakotwiczył w Bogu.

Wprowadzenie

Pośród pól empirejskich, na kwiecistej łące,
Zebrało się Aniołów tysiące tysięcy.
Duchy przybrały ciało ślicznego młodziana,
Każdego zdobi suknia z promieni utkana ...

Nagle z górnych obłoków zleciał rydwan biały.
Ukazał się już Anioł, jak zorza - wspaniały!
Po szatach można poznać, że jest wodzem rzeszy.
Zastęp Aniołów lotem błyskawicy spieszy,
By powitać Michała - takie jego imię;
Radość zapanowała w tej masie olbrzymiej...
Wreszcie Michał przemówił, w ciszy słuchoł ogół.
"Wierne Panu Zastępy, moi Przyjaciele!
Pan Bóg za wierną służbę darzy nas weselem...
Wolę Bożą wypełniać wiernie, i bez zwłoki -
To cel naszego życia: wspaniały, szeroki!
Bo Stwórca niepojęte względem nas ma plany.

Każdy do Jego usług niech będzie oddany.

4

Oto wolę najświętszą teraz wam wyłożę:
Proszę się z nią zapoznać i spełnić w pokorze.

Pan na ziemi uczynił gatunek człowieczy,
A każdego człowieka oddał naszej pieczy.
Mamy go strzec troskliwie przed zemstą szatana.
Ponieważ z tego rodu jest Niepokalana,
Przed którą czart nie skłonił czoła wyniosłego,
Chce w dalszym ciągu burzyć plany Odwiecznego.
Mimo że do przepaści został już strącony,
Po dusze nieśmiertelne wciąż wyciąga szpony
I przez kłamstwo odwodzi od służby Wiecznemu;
Nawet swego anioła posyła każdemu
Człowiekowi na ziemię, zwłaszcza od tej chwili,
Kiedy pierwsi Rodzice na grzech się zgodzili.
Wprawdzie Chrystus zwycięstwo odniósł nad tyranem,
Lecz czart do końca świata pali swój kaganek:
Potrzebny jest do próby Miłości dla duszy.
Pan na Sądzie Ostatnim moc czartowską skruszy!

Jak chronić przed zepsuciem dusze małych dzieci,
Na które czart najczęściej zarzuca swe sieci,
Jak dopomagać w walce, gdy złośnik naciera,
Aby człowiek nie popadł w sidła Lucyfera;
Jak podnosić upadłych, śmiertelnie zranionych,
Nad którymi się znęca tyran rozbestwiony (...)

By sprostać tym zadaniom, trzeba poznać duszę,
Dlatego już na wstępie ten temat poruszę.

Dusza jest podobieństwem i wiernym obrazem
Nieskończonej Piękności: Trzy Osoby razem
Malowały ten obraz i to z wielką troską.
Stąd dusza, choć stworzoną - jest po części Boską,
Bo w niej w cudowny sposób odbił się Artysta!
Stwórcza chwila dla duszy - bardzo uroczysta.
Trójca w sobie Miłością. Kształtem tej Miłości
Jest Piękność duszy ludzkiej: święcie jej zazdrościć...
Bóg bezpośrednio zsyła duszę w łono matki
Podczas aktu rodziców; a dziś są przypadki,
Że w sposób sztuczny łączą plemnik męski z jajem,
I w tych przypadkach Trójca dziecku duszę daje,
Choć jest to nadużycie podobne gwałtowi:
Trzeba i w tej dziedzinie człowieka odnowić...

Pomimo że od Trójcy dusze odbłask biorą,
Blask ten szybko wygasa - mówię to z pokorą! -
Z początku tak nie było. Chwila zjednoczenia
Z ciałem, po grzechu rajskim, zupełnie ją zmienia:
Zanieczyszcza się jadem pożądań i brudem.
Tylko Niepokalana nadzwyczajnym cudem
Została zachowana przed zmałą grzechową,
Bo w Niej się miało wcielić Wszechmocnego Słowo...

Poza królewskim miastem, już na zboczach gór,
Rosną zielone gaje, wreszcie mur klauzury
Aż z pięcioma bramami - to jest ludzkie ciało.
Stąd niebotyczną górą widać bardzo mało.
(Mam na myśli Aniołów, gdyż cielesne oczy
Nie mogą nawet dostrzec umajonych zboczy,
A cóż mówić o mieście leżącym na szczycie!)
W każdej piędzi tej góry tętni Boże życie:
Żyją nawet kamienie, mury, gaje, woda.
Choć ciało się starzeje - dusza wiecznie młoda!
Nic dziwnego że piekło zazdrości tej chwały,
Jaką otrzymał człowiek, choćby w dziecku małym.
Czart chce unieszczęśliwić człowieczy gatunek.
Oblega wojskiem dusze, podkopuje tunel,
Aby podłożyć minę, lub stoi u bramy
I chce przekupić stróża. Ale my nie damy!

Z pobieżnego przeglądu można mieć pojęcie
O godności człowieka. By wypełnić święcie
Zadanie jakie zlecił Stwórca nam, Aniołom,

Te łąki przez czas jakiś staną się nam szkołą,
W której się zapoznamy z duszą szczegółowo.
Właściwie ta nauka nie będzie wam nową,
Bo już od Boga macie darmo wlaną wiedzę.
Ja tylko przed czartowską zasadzką uprzedzę,
Gdyż strategia piekielna na kłamstwie się wspiera.
Znając ważniejsze chwytły księcia Lucyfera,
Będziecie mogli dusze skutecznie obronić,
Lub do prawdziwej skrucchy upadłe nakłonić."

Czuwanie nad dziećmi i młodzieżą

"Spójrzycie na te łąki - rzekł Michał do rzeszy
Słuchających Zastępów - niech się duch pocieszy
Widokiem pięknych kwiatów, jakie na nich rosną.
Młodość można porównać z kwiatami i wiosną:
Jest piękna i urocza jak kwiat wonnej róży,
O ile Panu Bogu całym sercem służy..."

Gdy dziecko się urodzi, raczej pocznie w łonie
Matki, zaraz Anioł Stróż staje ku obronie,
Bo wiele niebezpieczeństw dziecięciu zagraża.
Stróż w tym czasie obojgu zastąpi lekarza.
Będzie matkę pouczał, że alkohol szkodzi
Ogromnie dla jej dziecka - on matoleków rodzi!
Że powinna unikać zabaw, przekleństw, kłótni,
Bo to również dla dziecka wrogowie okrutni.
Stróż niech pomaga w pracy, by się nie męczyła,
A nade wszystko w łasce by w tym czasie żyła!
Gdy zaś - co nie daj Boże! - zechce przerwać ciężę,
Niech jej podsunie jakąś z religijnych książek,
Opisujących skutki piekielnych zabiegów:
Co się stanie z jej duszą u wieczności brzegu,
Że nie znajdzie spokoju nawet za żywota,
Gdy wspomni, że jej dziecko rzucone do błota.

Niech powie, że małeństwo będzie jej pociechą,
Że jest wybrańcem Bożym... Gdy zbrodni zaniecha,
Niech Stróż o pomoc prosi: ześle mu drugiego,
A we dwóch życie dziecka na pewno ustrzegą.

Każda matka pobożna ułatwi Stróżowi,
Bo prędzej na modlitwie troski mu wysłowi....

Następnie Stróż niech nagli, by dziecko ochrzcił
Jak najprędzej, a goście by wódki nie pili,
Bo sam jej zapach szkodzi dziecku przy oddechu,
Tym bardziej, że przy wódce nie unikną grzechu.
Od chwili Chrztu świętego wzrasta pilność Stróża.
Gdy matka śpi z dziecięciem, Stróż oka nie zmrza.

(...) Wprost rozmawia z dziecięciem na sposób anielski.
Będzie to dla obydwu okres życia sielski.
Gdy się przebudzi, czuwa przed napaścią złego,
Który jak lwica krąży wokół ochrzczonego.
Wzrok dziecka niech kieruje na obrazy święte,
Bo instynktownie czuje do wiary ponętę."

Pożegnanie

Michał z wielką radością ogłasza Niebianom,
Że dzisiaj będą radość mieć nadspodziewaną:
"Sama Dziewica z nieba zstąpi na polanie,
Aby pobłogosławić Hufce tu zebrane.

to zstępuje z nieba na białym obłoku.
Cała w blaskach promieni: szczęście sieje wokół.
Śnieżna suknia niebieską szarfą opasana...
Patrzcie! jak cudny wygląd ma Niepokalana!
Zacznijcie pieśń pochwalną na tysiące głosów,
Niech dźwięki hymnu lecą na szczyty niebiosów!"

Gdy ucichła wspaniała symfonia zebranych,
Przemówił Wódz Archanioł, odświeżnie ubrany:
"Skądże ten zaszczyt spotkał nas, Niebios Królowo,
Że sama tu zstępujesz dać zachęty słowo!

Pragniemy Cię posłuchać w największym skupieniu:
Przemów do swych poddanych, Miłości Płomieniu!"

"Kochane Wojsko Boże! Przychodzę z pośpiechem,
Aby powiedzieć kilka zachęt na pociechę,
Nim zstąpicie na ziemię, by ratować ludzi.
Pragnę do ofiarności Aniołów pobudzić.
Wiedzcie, że bardzo ważną pracę Wam zlecono.
Dusza ludzka ma wartość prawie nieskończoną,
I choć ją grzech zeszpecił, raniąc rozum, wołę:
Z chwilą, gdy woda chrzcielna spłynęła po czole,
Nowe życie powstało w głębi ludzkiej duszy,
Co swym urokiem może całe Niebo wzruszyć.
Wy macie pielegnować, bronić przed zamarciem...
W tej walce z przeciwnikiem będę wam oparciem,
Dla duszy i dla Stróża - taka wola Boża.
Pilnujcie mego ludu na lądzie i morzach,
By nie marnował łaski, droższej nad świat cały,
A za to wam przysporzę w niebie wiecznej chwały

Trzeba tylko w tych duszach pozakładać dreny,
Czyli skruczę serdeczną, ufność i pokorę,
Zachęcając, by wzięli do swej dłoni oręż.
A jest nim mój Różaniec - lekarstwo jedyne,
Które potrafi duszę pojednać ze Synem.
Chociażby całe życie z dala żył od Boga,
Leżąc jak trędowaty w najgorszych nałogach.
Nie opuszczajcie, proszę, dziecka wyrodnego;
Bez przerwy błagam Syna o skruczę dla niego,
I mam błogą nadzieję, że z grzechów powstanie,
Zanim przyjdzie ostatnie z ziemią pożegnanie.
Zwłaszcza w momencie śmierci pilnujcie grzesznika,
Bo wtedy Łaska Syna najgłębiej przenika
Do zatwardziałej duszy, by obudzić skrucę.
A nawet sama będę przy was stała duchem,
By ratować przed piekłem, które się otwiera.

Teraz błogosławieństwa do pracy udziele,
Abyście stróżowali z wewnętrznym weselem,
Broniąc dusze mych dzieci przed wieczną zaturą.
Pan Bóg będzie za pracę jedyną zapłatą!"

Podnosi swą prawicę i czyni znak Krzyża
Nad wojskami Aniołów. Wojsko Boże zniża
Rozpromienione czoła, przyjmuje dar Pani,
A Ona, błogosławiąc, stąpa po polanie
I mile się uśmiecha: czują dobroć Matki.
Nawet chyłą swe główki przed Dziewicą kwiatki.

A Ona znów wlatuje na obłoku fali
Do niebieskich regionów, gdzie na Nią Syn czeka,
Rzucając im ostatnie pociechy z daleka.
Na łąkach się formują niebieskie Zastępy,
Tworząc mniejsze oddziały, jakby białe kępy,
I wśród pieśni bojowych lecą w stronę ziemi,
Gdzie boryka się człowiek z problemami swymi.

Opracowanie przygotował i wstępem opatrzył:
ks. Bogusław Joworowski, MSF

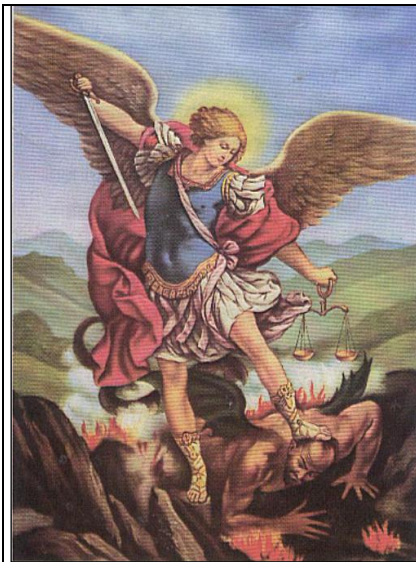
Czytelnicy zainteresowani książką *Dwie Katedry*
mogą składać zamówienia w naszej Redakcji.

Cena jednego egz. z przesyłką: \$15 / 14 zł.
Ten artykuł był publikowany w piśmie *Michael* —
październik – listopad – grudzień 2003.

www.Michaeljournal.org/DwieKatedry.htm

O działalności złych duchów można znaleźć również w
świadczeniu Dr. Glorii Polo na stronie internetowej
:www.Gloriapolo.net

***Matka Boża do Jamesa Duffy:** (...) nieprzyjaciel chce was zniszczyć. Ja pragnę was umieścić pod Moim Płaszczem i bronić was przed wszystkimi niebezpieczeństwami, które będą wokół was... Módlcie się do waszych Aniołów... i waszego Anioła Stróża by was bronił przez Moje Niepokalane Serce... noście Sakramentalia, utrzymujcie się w stanie łaski... Rozpocznijcie specjalną Nowennę obronną w intencji uzyskania ochrony dla siebie... Nie dopuszczajcie żadnego niepotrzebnego zła w wasze plany obronne. Odnosi się to do ataków duchowych, fizycznych i umysłowych. Ta Nowenna ma się składać z modlitw: 1 Salve Regina, 7 Modlitw do Św. Michała, 9 Chwała Ojcu, 3x Panie, zmiłuj się nad nami.



SW. MICHAŁ ARCHANIÓŁ –

NOWENNA OBRONNA w celu uzyskania ochrony przed duchowymi, umysłowymi i fizycznymi atakami zła.

Salve Regina (1raz)

Witaj Królowo, Matko Litości, Nadziejo nasza życia słodkości. Witaj Maryjo, Matko jedyna, Matko nas ludzi - Salve Regina! Nędzne my dzieci Ewy wołamy - do Ciebie Matko z płaczem wdychamy. Niech nas wspomaga Twoja przyczyna, na tym padole -Salve Regina! O Pośredniczko, rzuć Swe wejrzenie - łaskawie od nas przyjmij westchnienie. Pokaż nam Matko Twojego Syna, w górnej krainie, - Salve Regina.

Siedem modlitw do Św. Michała Archaniola

Księżę najchwalebniejszy niebiańskiego wojska, Św. Michale Archaniele, broń nas w walce przeciw książętom i władcom, przeciw władcom świata tych ciemności w przestworzach. Przyjdź z pomocą ludziom, których Bóg na obraz podobieństwa swego stworzył i od niewoli szatańskiej wykupił ceną wielką. Ciebie jako stróża i patrona czci św. Kościół, Tobie Bóg powierzył dusze odkupionych ludzi, abyś je w najwyższym szczęściu umieścił. Błagaj Boga Pokoju, aby starł szatana pod nogami naszymi, aby już nie miał mocy trzymać w niewoli ludzi i szkodzić Kościołowi. Przekaż nasze prośby przed Oblicze Najwyższego, aby rychło uprzedziło nas Miłosierdzie Boże, i abyś schwytał smoka, starego węża, który jest diabłem i szatanem i związanego rzucił do przepaści aby nie zwodził dalej ludzi. Amen.

Św. MICHAŁ ARCHANIELE, Wodzu Niebieskich Zastępów, zwycięzco piekielnego smoka, otrzymałeś od Boga siłę i moc przez pokorę zniszczyć pychę potęg ciemności. Prosimy Cię, pomóż nam osiągnąć prawdziwą pokorę serca, niewzruszoną wierność w wypełnianiu Woli Bożej, siłę w cierpieniu i potrzebie. Pozwól nam się ostać na strasliwym Sądzie Bożym. Amen.

Św. MICHAŁ ARCHANIELE, Chwalo Kościoła wojującego, któremu Bóg zlecił przyjmowanie dusz po śmierci, oddaję się Twojej przemożnej opiece. Broń nędznej duszy mojej przeciw szatanom i wszelkim ich pokusom. A przede wszystkim przyjmij mnie do wiekistej chwały w godzinę śmierci, abym wraz Tobą wychwalał Boga na wieki. Amen.

Św. MICHAŁ ARCHANIELE, przybądź nam z pomocą z Twoimi Świętymi Aniołami. Naucz nas wierzyć w tych ciemnościach. Naucz nas walczyć Twoją pokorą. Naucz nas zwyciężać w milczeniu i posłuszeństwie Bogu. Naucz nas kochać i być wiernymi jak Maryja. Amen.

Św. MICHAŁ ARCHANIELE, który wraz z Aniołami zwyciężyłeś szatana w Niebie, dopomóż nam zwyciężyć go na ziemi. Amen.

Św. MICHAŁ ARCHANIELE, wspomagaj nas w walce, a przeciw niegodziwości i zasadzkom złego ducha bądź naszą obroną. Niech go Bóg pogromić raczy, pokornie o to prosimy, a Ty, Wodzu Niebieskich Zastępów, szatana i inne duchy złe, które na zgubę dusz ludzkich po tym świecie krążą, Mocą Bożą strąć do piekła. Amen.

Poświęcenie się Św. Michałowi Archaniolowi

O Wielki Księżę niebieski, najwierniejszy Stróż Kościoła, Święty Michale Archaniele, oto ja, chociaż bardzo niegodny Twego oblicza, jednak ufny w Twoją dobroć, powodowany potężnym wpływem Twoich modlitw i licznymi Twymi dobrodziejstwami, staję przed Tobą w towarzystwie mego Anioła Stróża i w obecności wszystkich Aniołów niebieskich, których biorę za świadków mego nabożeństwa ku Tobie. Ciebie dziś obieram za mego szczególnego obrońcę i orędownika. Postanawiam sobie mocno czcić Ciebie zawsze i starać się usilnie o Twoją cześć. Bądź przy mnie przez całe moje życie, abym nigdy nie obraził Pana Boga myślą, słowem lub uczynkiem. Broń mnie przeciw wszystkim pokusom szatańskim, głównie tym, które atakują wiarę i czystość, a w godzinie śmierci uproś pokój mej duszy i zaprowadź do Ojczyzny wiecznej. Amen. Na cześć 9-ciu Chórów Anielskich - Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi Świętemu, jak była na początku teraz i zawsze i na wieki wieków. Amen.(9 razy), i na zmiłowanie Trójcy Przenajświętszej - Panie, zmiłuj się nad nami.(3razy).

Oddajmy chwałę Św. Michałowi Archaniolowi odmawiając te modlitwy, a na pewno nam się odwdzięczy. Przecież wszyscy szukamy obrony przed złem. Potrzebne są wielkie egzorcyzmy nad Polską i nad całym światem. Św. Michał Archaniol jest wielce zasłużonym dla naszej ojczyzny, to On z Wojskiem Anielskim - którym dowodzi, bronił Jasnej Góry przed najazdem szwedzkim, dlatego Jasna Góra jest niezwykła. Na tą pamiątkę jako obrońca i Hetman Najświętszej Maryi Panny stanął w figurze na głównej bramie Częstochowskiej twierdzy. Jest On patronem miast i parafii na całym świecie między innymi miasta Amsterdam w Holandii – siedzibie Matki Bożej „Pani Wszystkich Narodów”. W rękę trzyma wagę na której waży nasze grzechy.

Św. Michał Archaniol jest Ministrem Obrony Wszystkich Narodów posłany przez NIEBO do zrobienia porządku na ziemi.

Uwagi maluczkie: Szatan posługując się zniewolonymi ludźmi [masoneria światowa], atakuje Kościół Św. z ogromną siłą. Niszczy całe rodziny, społeczeństwa i narody oraz duchowieństwo, wprowadzając modernizm [Komunia Św. na rękę, szafarce i szafarki Najświętszego Sakramentu i itp...], szerzy też 7 grzechów głównych: [pycha, chciwość, nieczystość, zazdrość, nieumiarkowanie w jedzeniu i picciu, gniew, lenistwo]. Wszystko to jest reklamowane w telewizji i billboardach ulicznych. Wszyscy przeżywamy to na co dzień. Jeżeli nie będziemy odmawiać egzorcyzmów zło będzie się gromadziło w naszych domach. Dlatego odmawiamy egzorcyzmy, aby zła było coraz mniej. Na pewno nam w tym pomoże PIERWSZY EGZORCYSTA, patron Kościoła Św.; **ŚWIĘTY MICHAŁ ARCHANIÓŁ**, który okazał posłuszeństwo BOGU i strącił nieposłusznego anioła - lucyfera razem z innymi zbuntowanymi aniołami z Nieba do piekła, aby rozpocząć z nimi walkę ostateczną na ziemi [księga Daniela . 12,1].

PS. Ze względu na szerzące się wszędzie zło powinno się wrócić do Świętej Tradycji Kościoła Św. i odmawiać egzorcyzmy w Domach Bożych, najlepiej przed każdą Mszą Św., i po Mszy Św., ponieważ szatan z dopustu Bożego wszedł do Świątyni Boga. **Wygląda na to, że Bóg chce sprawdzić naszą wiarę.** **Druk na stronie internetowej : prorocykatolik.pl**